

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9472,Prace-IPN-na-powazkowskiej-Laczce-w-pytaniach-i-odpowiedziach-FAQ.html>
19.05.2024, 13:33

Prace IPN na powązkowskiej „Łączce” w pytaniach i odpowiedziach (FAQ)

Poniżej publikujemy zbiór najczęściej zadawanych pytań i odpowiedzi, dotyczących kwestii poszukiwań przez IPN ofiar terroru komunistycznego, prowadzonych m.in. na powązkowskiej „Łączce”:



Kogo szuka IPN?

Poszukujemy miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944-1956. Wiemy, że w powojennej Polsce wskutek terroru komunistycznego ponieśli śmierć tysiące ludzi – straconych na mocy wyroków sądowych, zamordowanych i zmarłych w siedzibach Urzędów Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, więzieniach i obozach, zabitych w walce lub w trakcie działań pacyfikacyjnych. Grzebano ich anonimowo w dołach śmierci w różnych miejscach – na cmentarzach, czasem na terenie więzień.

W jakim trybie prowadzone są prace poszukiwawcze?

Prace wykonywane są najczęściej w ramach prowadzonych przez prokuratorów IPN śledztw. Samodzielny Wydział Poszukiwań IPN może także sam inicjować poszukiwania, ale mają one wówczas status badań archeologiczno-sondażowych. Oprócz prokuratorów prawo do prowadzenia ekshumacji ma także Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i dlatego, dopóki nie wszczęto formalnego śledztwa prokuratorskiego, pierwsze prace na Łączce IPN prowadził wspólnie z ROPWiM. Ustawa z 15 maja 2015 roku o zmianie ustawy o

cmentarzach i chowaniu zmarłych, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych oraz ustawy o IPN sformalizowała uprawnienia IPN odnośnie do prac poszukiwawczych. Teraz jednym z ustawowych zadań Instytutu jest poszukiwanie miejsc spoczynku osób, które straciły życie wskutek walki z narzuconym systemem lub wskutek represji totalitarnych w okresie od 1944 do 1956 roku. Ponadto – według nowego prawa – IPN ma prowadzić prace poszukiwawcze lub badania naukowe zmierzające do ustalenia miejsc spoczynku tych osób.

Kiedy zaczął się ogólnopolski projekt poszukiwań miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego?

Prezes IPN dr Łukasz Kamiński w 2011 roku zainicjował ogólnopolski projekt „Poszukiwania nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-1956”. W listopadzie tego roku Instytut podpisał list intencyjny w tej sprawie z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ministerstwem Sprawiedliwości. Niedługo potem prezes Łukasz Kamiński powołał prof. Krzysztofa Szwagrzyka na pełnomocnika ds. realizacji postanowień tego porozumienia.

Czy były wcześniej prowadzone takie prace?

Tak. Realizował je Oddział IPN we Wrocławiu, w tym prof. Krzysztof Szwagrzyk, stąd też decyzja prezesa IPN dr Łukasza Kamińskiego o powierzeniu mu kierowania ogólnopolskim projektem „Poszukiwania nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944-1956”. Prace poszukiwawcze i ekshumacyjne na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie były prowadzone od 2003 roku we współpracy z Zakładem Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

W jaki sposób przeprowadza się identyfikację zwłok?

Jest ona możliwa dzięki rozwojowi molekularnych metod identyfikacyjnych. We wrześniu 2012 roku IPN powołał wspólnie z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie Polską Bazę Genetyczną Ofiar Totalitaryzmów. Jej celem jest gromadzenie materiału porównawczego DNA ofiar i ich krewnych. Im bliższy jest stopień pokrewieństwa, tym większe szanse, że szczątki osoby uda się zidentyfikować na podstawie badań genetycznych. Badania są niestety czasochłonne. Utrudnia je także niewystarczająca – jak dotąd – ilość zgromadzonego materiału porównawczego. Stąd kolejne apele do członków rodzin ofiar o oddawanie materiału DNA. Wystarczy prosty wymaz ze śliny. Trzeba także brać pod uwagę, że w wypadku identyfikacji szczątków ludzkich sprzed ponad 60 lat mamy do czynienia z daleko posuniętym procesem degradacji materiału genetycznego. W niektórych przypadkach identyfikacja szczątków i przywrócenie tożsamości ofiarom może być niemożliwe.

Więcej o badaniach:

<http://pbgot.pl/pl/Badania/Badania-genetyczne>

Ilu osobom udało się do tej pory przywrócić tożsamość?

W ramach ogólnopolskiego projektu badawczego „Poszukiwania nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956”, uruchomionego w 2011 roku, udało się odnaleźć szczątki kilkuset zamordowanych. Dotychczas 41 osób zidentyfikowano. Trwają intensywne prace nad identyfikacją kolejnych bohaterów.

Na czym polegało nieporozumienie na cmentarzu na warszawskim Służewie przy ul. Wałbrzyskiej?

W lipcu 2014 roku prowadzący tam prace archeologiczno-sondażowe zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka wydobył szczątki 4 osób. Ponieważ nie było pewności z jakiego okresu pochodzą, prokurator z pionu śledczego IPN powiadomił prokuratora z prokuratury powszechnej i to on prowadził dalsze czynności mające na celu wyjaśnienie pochodzenia

szczątków. Spowodowało to także pewien chaos komunikacyjny. Ostatecznie badania z zakresu medycyny sądowej wykluczyły możliwość, że osoby te były ofiarami terroru komunistycznego. Z zamieszania na Służewie zostały wyciągnięte wnioski - doprecyzowano procedury organizowania prac poszukiwawczych, a współpraca Samodzielnego Wydziału Poszukiwań IPN z prokuratorami przebiega sprawnie.

Na czym polega problem z kontynuowaniem prac ekshumacyjnych na powązkowskiej „Łączce”?

Podczas dwóch etapów tych prac, w 2012 i 2013 roku, dokładnie przebadano teren. Okazało się, że pochówki ofiar komunizmu znajdują się pod współczesnymi grobami. Poczynając od 1982 roku na terenie powązkowskich kwater „Ł” i „Ł II” dokonywano nowych pochówków ponad uprzednio pogrzebanymi tam ofiarami terroru komunistycznego. Dlatego dokończenie prac poszukiwawczych oraz archeologiczno-ekshumacyjnych było tam niemożliwe.

Dlaczego prokuratorzy IPN nie mogli w ramach swoich uprawnień po prostu przenieść współczesnych grobów, tak żeby umożliwić prace ekshumacyjne na niezbadanym dotąd fragmencie powązkowskiej kwatery „Ł”?

Ewentualne ekshumacje i przenoszenie grobów mogą odbywać się tylko w ściśle określonych, przewidzianych przez prawo sytuacjach. Zanim uchwalono ustawę z 15 maja 2015 roku, prokuratorzy z pionu śledczego IPN formalnie mogli, o ile wymagałoby tego śledztwo, zarządzić tylko czasową likwidację tzw. grobu górnego. Po przeprowadzeniu ekshumacji groby górne musiałyby zostać jednak niezwłocznie przywrócone do stanu poprzedniego w tym samym miejscu. To zamykałoby drogę do stworzenia Panteonu Narodowego na terenie całej kwatery „Ł”. Według ekspertyz prawnych przygotowanych przez m.st. Warszawę i Ministerstwo Sprawiedliwości, w wypadku kwatery „Ł”, nie było możliwości prawnych przeniesienia grobów z lat 80. na inne miejsce.

Co nowego wnosi ustawa przyjęta przez Sejm 15 maja 2015 roku?

Nikt wcześniej nie przewidział tak skomplikowanej sytuacji, z jaką mamy do czynienia na „Łączce”. Dlatego nowa ustawa wprowadza prawne podstawy ekshumacji i trwałego przeniesienia górnych grobów w inne miejsce, a także związaną z tym procedurę postępowania. Z wnioskiem o przeniesienie współczesnych grobów do wojewody zwraca się prezes IPN (nastąpiło to w pierwszym możliwym terminie po wejściu w życie ustawy, tj. 3 sierpnia 2015 roku). Procedura przewiduje trzymiesięczny termin negocjacji wojewody z rodzinami. To służby wojewody dokonywać będą przeniesienia tzw. górnego grobu. Zatem to wojewoda ponosić będzie koszty tych ekshumacji, przeniesienia grobu, wykupu nowego miejsca pochówku oraz odtworzenia bądź wzniesienia nagrobka odpowiadającego istniejącemu. Dopiero po przeniesieniu grobów późniejszych IPN będzie mógł wydobyć szczątki ofiar terroru komunistycznego, które znajdują się poniżej współczesnych grobów.

Czy ustawa z 15 maja 2015 roku nie wstrzyma prac ekshumacyjnych na kolejne lata z powodu konieczności ustaleń z rodzinami pochowanych w późniejszych

grobach?

W dniu wejścia w życie ustawy prezes IPN złożył do wojewody wnioski o przeniesienie grobów późniejszych i o nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności dla wydanych decyzji administracyjnych. Jeżeli wojewoda nada decyzjom wnioskowaną klauzulę, procedura rozbiórki górnych grobów rozpocznie się bezpośrednio po jej wydaniu, po zakończeniu trzymiesięcznych negocjacji, bez względu na ich wynik. Rodziny osób pochowanych na górze będą mogły jedynie występować do sądu o zadośćuczynienie, ale ich sprzeciw nie wstrzyma prac.

Oprócz warszawskiej „Łączki” najczęściej mówi się o pracach poszukiwawczych w Białymstoku. Jakie są ich efekty?

Prace ekshumacyjne w ramach śledztwa IPN na terenie Aresztu Śledczego w Białymstoku trwają od 2013 roku. W czerwcu 2015 roku specjaliści natrafili na 17 jam grobowych, w których odnaleziono i wydobyto szczątki 70 ofiar, w tym 33 mężczyzn, 31 dzieci, 5 kobiet. Szczątki jednej z osób zachowane są w stanie uniemożliwiającym identyfikację płci. Na szczątkach 7 osób znaleziono ślady postrzałów z broni palnej. Od początku prac prowadzonych na terenie białostockiego Aresztu Śledczego odnaleziono łącznie szczątki 359 osób. Prace identyfikacyjne nad tymi szczątkami są – zdaniem genetyków – najbardziej skomplikowane spośród wszystkich prowadzonych obecnie w Europie: ofiary pochodzą z różnych okresów, nie jest znana ich pełna lista, ofiary najprawdopodobniej były różnych narodowości. Przepuszczalnie identyfikacja sporej części z nich będzie jednak możliwa, bo zbiór materiału porównawczego DNA pochodzącego od członków rodzin osób, które straciły życie na terenie białostockiego więzienia, jest obecnie największą częścią Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów.

Gdzie jeszcze prowadzono prace poszukiwawcze?

Na wielu cmentarzach: w Warszawie, poza powązkowską „Łączką” i służewskim cmentarzem przy ul. Wałbrzyskiej, prace poszukiwawcze prowadzono też na Cmentarzu Bródnowskim, we Wrocławiu – na Cmentarzu Osobowickim, w Krakowie – na Cmentarzu Rakowickim, w Gdańsku – na Cmentarzu Garnizonowym, gdzie dzięki tym pracom zidentyfikowano Danutę Siedzikównę „Inkę”. Ale nie tylko, bo np. także na terenie białostockiego Aresztu Śledczego, w takich miejscach jak podpoznańskie Gądky, siedziba Urzędu Bezpieczeństwa w Sztumie czy polana Barut na Opolszczyźnie. Łącznie poszukiwaliśmy szczątków ofiar komunizmu w 16 miejscowościach w całej Polsce. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na specjalnym tematycznym portalu IPN:

<http://www.poszukiwania.ipn.gov.pl/sz1/poszukiwania/13266,Mapa.html>

Jaka jest rola IPN w budowie Panteonu Narodowego na „Łączce”?

Zgodnie z obowiązującym prawem opiekę nad miejscami walk i męczeństwa, pomnikami oraz grobami i cmentarzami wojennymi sprawuje powołana do tego celu Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Jej sekretarz, minister Andrzej Krzysztof Kunert, na bieżąco informuje IPN o swoich planach, ale podejmowanie decyzji w sprawach formy

upamiętnienia, które stanie na „Łączce”, jest wyłączną kompetencją ROPWiM. Oczywiście w tej sprawie konsultuje się z rodzinami ofiar oraz innymi instytucjami. Wielokrotnie wyrażaliśmy stanowisko, że, naszym zdaniem, docelowe upamiętnienie powinno obejmować teren całej „Łączki” (czyli kwater „Ł” i „Ł II”). Żeby jednak było to możliwe, konieczne jest przeniesienie stamtąd wcześniej współczesnych grobów przez wojewodę, a potem wydobyć przez IPN szczątków ofiar terroru komunistycznego, które znajdują się pod nimi.

Czy budowa jedynie części panteonu nie zablokuje dalszych ekshumacji?

Nie ma takiego niebezpieczeństwa. Pierwsza część panteonu powstaje na terenie już przebadanym, z którego wszelkie szczątki zostały ekshumowane. Do przebadania pozostał jedynie teren pod nagrobkami z lat 80. Ekshumacje w tym miejscu są możliwe po wejściu w życie ustawy z 15 maja 2015 roku i przeprowadzeniu przez wojewodę mazowieckiego przewidzianych w niej procedur.

Skąd się wziął pomysł etapowej budowy panteonu?

Taka propozycja wyszła ze strony rodzin ofiar komunizmu, pogrzebanych w latach 40. i 50. na Łączce. Nastąpiło to we wrześniu 2014 roku, podczas ich spotkania z przedstawicielami instytucji zaangażowanych w proces poszukiwań, m.in. IPN i ROPWiM. Duża część bliskich osób, których szczątki już zidentyfikowano, pragnie możliwie najszybszego urządzenia uroczystego pogrzebu członków ich rodzin – stąd pomysł zabudowania tylko przebadanego terenu z zastrzeżeniem, że upamiętnienie pozostałej części kwatery „Ł” powstanie po zakończeniu ekshumacji. W przestrzeni medialnej, także wśród rodzin ofiar komunizmu, pojawiają się jednak i takie opinie, że najpierw należy dokończyć prace ekshumacyjne, a dopiero potem zająć się upamiętnieniem odnalezionych. Nie jest możliwa równoczesna realizacja tych wykluczających się wzajemnie postulatów.

Kiedy możecie przystąpić do dalszych prac ekshumacyjnych na „Łączce”?

Gdyby chodziło o kwestie czysto techniczne, to w każdej chwili. Dysponujemy przeznaczonymi na ten cel środkami finansowymi. Dokończenie zarówno śledztwa, jak też prac archeologiczno-ekshumacyjnych może nastąpić dopiero po przeniesieniu przez wojewodę mazowieckiego współczesnych grobów na „Łączce”. Dopiero wtedy możemy przystąpić do ekshumacji ofiar terroru komunistycznego, które znajdują się poniżej. Do ubiegłego roku zrobiliśmy wszystko, co było możliwe do zrobienia bez naruszania współczesnych grobów.